

WSPÓLNY CEL

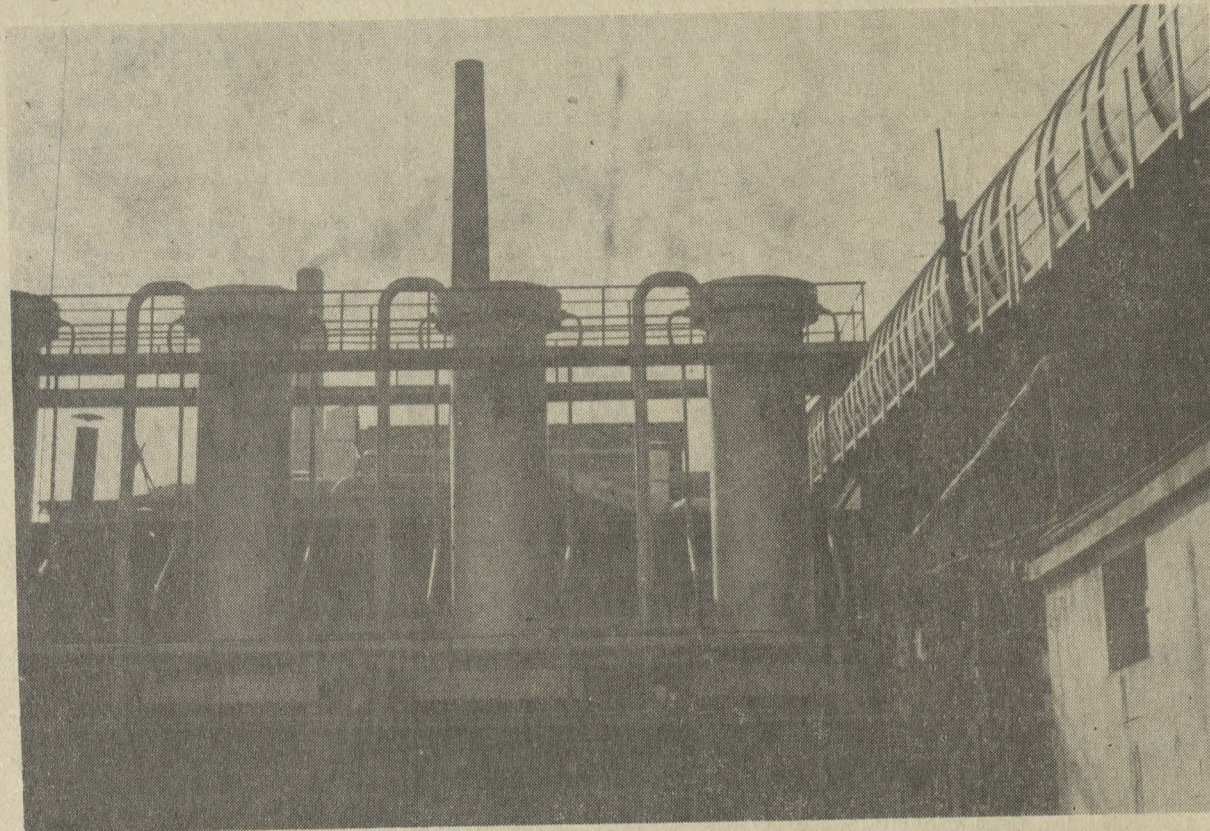
WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • CENY NUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 5 (524)

20 lutego 1973 r.

Rok XXI

Fragment wymienników ciepła na hali maszyn pomocniczych



Fot. Z. Adamski

Od redaktora

Jeden z pracowników naszego zakładu, odmawiając opodatkowania się na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia powiedział, że robi to dlatego że kiedyś nie został należycie obsłużony, jako pacjent przez Służbę Zdrowia.

Choć w gronie naszej Załogi mało jest osób, które nie zrozumiały co chcemy osiągnąć, tworząc Fundusz Ochrony Zdrowia, o czym świadczą masowy udział pracowników Celwiskozy w dobrowolnym podpisywaniu deklaracji, warto temu tematowi poświęcić parę słów.

Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia pozwoli nie tylko na budowę nowych szpitali i ośrodków zdrowia, na modernizację i właściwe rozmieszczenie placówek zdrowia, ale również przyczyni się do lepszego wykorzystania obiektów i urządzeń w

(Dokończenie na str. 2)

Liście do redakcji



Po wypadku

Jan Stafisz, spawacz Działu Zaopatrzenia, o którego wypadku przy pracy pisaliśmy w numerze 1 naszej gazety, złożył w redakcji odwołanie, zaznaczając, że nie zgadza się z treścią naszego artykułu i protokołem powypadkowym.

W odwołaniu tym m. in. czytamy:

„Uległem wypadkowi w czasie cięcia palnikiem acetylenowym stalowego zbiornika po CS₂, który zo-

stał po 20 latach złomowany i przywieziony na plac złomu. Zbiornik był umieszczony w dużym rowie głębokości 10 m, szerokości 15 m i długości 25 m, wykopany przez pracowników SOWI.

Do cięcia zbiornika przystąpiłem po zezwoleniu ustnym Kierownika Działu BHP, po wypaleniu zbiornik nie miał zagrażać wybuchem. Kiedy jednak przystąpiłem do cięcia i zbliżyłem się do warstwy oliwianej, palnik odbił i zapalił się butla acetylenowa. Po odbiciu i mocnym wybuchu zamknąłem w rękojeści kurek acetylenowy, tenowe nie zostały zamknięte w rękojeści. Podbiegłem znów do butli palącej się, po drodze zgubiłem rękawicę ochronną i zakreśliłem butlę acetylenową i tlenową. Potem odkręciłem reduktor acetylenowy, jak się okazało dławik na butli acetylenowej przepuszczał i butla paliła się.

Uważałem, że moja czynność została wykonana. Przy zakręcaniu została poparzona ręka.

W tym czasie samochody wywoziły wapno, ostrzegłem kierowców, że butla pali się i grozi niebezpieczeństwem.

Po przyjeździe Straży Pożarnej i przystąpieniu do gaszenia, paliło się nadal. Postanowiłem raz jeszcze podejść do butli i dławik dokręcić, co mi się udało i ogień został ugaszony.—

OD REDAKCJI

Ponieważ nasza informacja była oparta na protokole komisji powypadkowej, zwróciliśmy się do Działu BHP z prośbą o ustosunkowanie się do odwołania Jana Stafisza.

—,W związku z odwołaniem złożonym przez J. Stafisza odnośnie notatki zamieszczonej w nr 1 „Wspólnego Celu” na temat wypadku jakim uległ w dniu 12 grudnia 1972 wyjaśniam, że odwołanie to jest całkowicie bezpodstawne.

Opis okoliczności i przyczyn wypadku przedstawiony w odwołaniu jest zbyt subiektywny i niezgodny ze stanem faktycznym.

Otrzymają nowe plakietki

W II półroczu 1972 roku w siedmiu oddziałach nie było wypadków przy pracy.

Kolejne plakietki za to osiągnięcie otrzymają następujące oddziały: Oddział Przygotowalni Wiskozy i Wydział Elektryczny — brązowe plakietki III stopnia za pierwsze półrocze bez wypadków, Oddział Stacji Kwasów i Wydział Mechaniczny — brązowe plakietki II stopnia za dwa półrocza bez wypadków, Oddział Celulozy i Wydział Wodno Chemiczny — brązowe plakietki I stopnia za trzy półrocza bez wypadków i Wydział Pomiarów i Automatyki — srebrną plakietkę II stopnia za pięć półroczy bez wypadków przy pracy.

Warto przypomnieć, że plakietki „Pracujemy bez wypadków” przyznajemy od II półrocza 1970 roku.

es.

Dobry start

45 ton włókna ponad plan, — wykonanie planu ilościowego w 101,8 proc., 93,2 proc. włókna I przy wskaźniku planowanym 93 proc., wreszcie tylko 3 proc. włókna na III gatunku zamiast planowanych 3,5 proc. — oto wyniki stycznia w Wytwórni Włókien Celulozowych, z którymi zapoznał nas kierownik najważniejszego oddziału tej wytwórni Bolesław Majtyka.

Start więc w roku 1973 jest dobry, oby tak dalej!

Kierownik Oddziału Włóknieni Bolesław Majtyka poinformował nas także o innych najważniejszych dla oddziału sprawach.

Z dniem 1 lutego br. powołana została na zmianie „C” Brygada Młodzieżowa ZMS, która obsługuje ciąg czwarty, od włókniarki do stanowiska obsługi lejów. Kierownictwo Oddziału wiąże z tą brygadą nadzieje na poprawę pracy młodych ludzi, którzy są ambitni.

We współzawodnictwie wewnątrz oddziału, w styczniu najlepsza była zmiana „D” Władysława Cichosza, która miała największy odzysk dwusiarczku węgla i produkowała najlepsze włókno.

Wyprzedziła ona we współzawodnictwie kolejno: zmianę „A”, zmianę „B” i zmianę „C”.

Przykrym wydarzeniem miesiąca był wypadek przy pracy jakim uległ ślusarz R. Rogowicz. W grupie ślusarzy liczącej 80 osób przez okres półtora roku nie było wypadku przy pracy, niestety styczeń zepsuł ten dobry wynik.

Załoga Oddziału Włóknieni jest w znacznej większości zdys-

(Dokończenie na str. 2)

Już dzisiaj
zarezerwuj sobie
niedzielę 10 czerwca br.
na
zabawę w Sosnowce
ze „Wspólnym Celem”

St. K.

• SOWI przed trudnymi zadaniami roku 1973 • Garaże i grzejniki — na potrzeby rynku (Wywiad z kierownikiem mgr inż. Tadeuszem Szocińskim)

„WSPÓLNY CEL”: Jak Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji wykonał zadania roku 1972?

MGR INŻ. T. SZOCIŃSKI: Trzeba podkreślić, że w roku 1972 mieliśmy do wykonania wiele trudnych zadań, tak w grupie montażowej jak i budowlanej, ogólnej wartości ponad 50 milionów zł. Dzięki prawidłowemu prowadzeniu współzawodnictwa pracy, w którym brała udział cała nasza załoga, możliwe było nie tylko wykonanie zadań planowych ale również zrealizowanie zadań dodatkowych wartości ponad 1.251.000 zł., z czego na brygady budowlane przypadło 331.000 zł. a na brygady montażowe ponad 920.000 zł. Nasze współ-

zawodnictwo ukierunkowaliśmy przede wszystkim na wzrost wydajności pracy i poprawę jakości robót budowlano-montażowych. Planowaliśmy produkcję podstawową na 50.200.000 zł., wykonaliśmy 51.451.000 zł. Wydajność pracy mierzona normatywną wartością przetworzenia produkcji podstawowej, w stosunku do wykonania w roku 1971, wzrosła o 4,9 proc. Wydajność pracy na jednego zatrudnionego pracownika ogółem wzrosła w roku 1972 w stosunku do planowanej o 7,9 proc. Uzyskano również obniżkę kosztów własnych. Z najważniejszych zadań zrealizowanych w roku 1972 wymienić należy: montaż suszarek, rozbudowę warsztatów, montaż wentylacji w Wytwórni „B”,

wykonanie i montaż zbiorników CS₂, wykonanie zadań postępu technicznego ogólnej wartości ponad 12 milionów zł., remont dróg zakładowych oraz wykonanie maszyn i urządzeń dla bratnich zakładów w Gorzowie i Tomaszowie.

„WSPÓLNY CEL”: Jak Oddział zrealizował zadania wynikające z uchwały VI Zjazdu PZPR, dotyczące poprawy warunków socjalnych Załogi?

MGR INŻ. T. SZOCIŃSKI: Oddaliśmy do użytku nową halę produkcyjną, wykonaliśmy specjalną wiatę dla brygady wykonującej podesty, wykonaliśmy drogę do nowych warsztatów, oddano do użytku nowy biurowiec, wykonaliśmy remont kapitalny pomieszczeń przeznaczonych na stołówkę przy starych warsztatach, doprowadzono instalację ciepłą do magazynów, zakupiono dwa barakowozy na budowy i urządzono w nich szatnię, umywalnię oraz pomieszczenie dla posiłków.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie najważniejsze zadania czekają załogę SOWI w roku 1973?

MGR INŻ. T. SZOCIŃSKI: Opracowaliśmy plan techniczno-ekonomiczny na rok 1973 w oparciu o wskaźniki przekazane nam przez Zjednoczenie. Wartość produkcji i usług wynosić będzie 58,5 mln zł. (w tym produkcja budowlana i montażowa 50,9 mln zł., produkcja pomocnicza 7 mln

(Dokończenie na str. 2)

Nasz bilans pierwszy

Nasz zakład, jako pierwszy wśród zakładów naszej branży, złożył bilans za rok 1972.

To także sukces, za który należy się słowa uznania całemu kolektywowi Działu Księgowości.

Jakie wyniki przynosi nasz bilans? — Poinformowała nas o tym Teresa Berek — główna księgowa przedsiębiorstwa.

Bilans roku 1972 zamykamy zyskiem w wysokości 137.677 tysięcy zł. Ponieważ zysk planowany wynosił 134.156.000 zł. poprawa wyników wyniosła 3.521.000 złotych.

Jeżeli przyjąć, że nasz zakład jest w górnym pułapie swoich możliwości, i coraz trudniej osiągnąć wyraźną poprawę wyników, rok 1972 należy uznać pod tym względem za pomyślny.

Przy tworzeniu funduszu zakładowego obowiązują także wykonanie wskaźnika rentowności.

Na rok 1972 planowany wskaźnik rentowności wynosił 11,03

proc., wykonaliśmy 11,24 proc. poprawa w stosunku do planu wynosi więc 0,21 proc.

Fundusz zakładowy wypracowany w roku 1972 w kwotach bezwzględnych wynosi 5.825 tys. zł., z czego 5.651.000 zł. za uzyskanie wskaźnika rentowności, 174.000 zł. za poprawę o 0,21 proc.

(Dokończenie na str. 2)

Jerzy Grochmalicki I sekretarzem KP PZPR

8 lutego br. odbyła się w klubie „Radar” w Myslakowicach Powiatowa Partyjna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza, na której dokonano oceny pracy partyjnej w minionej kadencji i przyjęto program działania na najbliższy okres.

Sekretarzami KPIM w Jeleniej Górze wybrani zostali: I sekretarzem Jerzy Grochmalicki, sekretarzem organizacyjnym Maciej Szadkowski, sekretarzem propagandy Bogusław Mielczarek, sekretarzem ekonomicznym Jerzy Paczowski, sekretarzem rolnym Jan Filipowicz. Z naszej organizacji w skład egzekutywy KP wybrany został Błażej Kaliciak, ślusarz z Wydziału Wodno Chemicznego, I sekretarz POP wydziału, nasz delegat na VI Zjazd Partii.

Oprócz niego w skład Komitetu Powiatowego PZPR wybrani zostali: mgr Stanisław Bogusz, dyrektor naczelny zakładu i Marceł Mielnik, ślusarz z Oddziału Stacji Kwasów, sekretarz propagandy KZ PZPR.

Zastępcą członka KP wybrany został I sekretarz KZ PZPR Janusz Bąbkiewicz. Naszą organizację partyjną na Konferencji Wojewódzkiej PZPR we Wrocławiu reprezentować będą jako delegaci: Czesław Reda, zmianowy z Oddziału Elany, I sekretarz POP Wytwórni Włókien Syntetycznych i mgr inż. Józef Straszewski, dyrektor do spraw produkcji.

Lepiej niż w poprzednim roku — ale to nas nie zadowala

W styczniu br. miało miejsce w naszym zakładzie osiem wypadków przy pracy. Jest to o trzy wypadki mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, ale ciągle jeszcze za dużo, aby być zadowolonym.

Najwięcej wypadków — aż trzy — zanotowano w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego, który utrzymuje się na tym samym niezadowalającym poziomie roku ubiegłego.

Stąd sprawą konieczną wydaje się podjęcie w tym oddziale jakichś zdecydowanych zamierzeń, które pozwoliłyby na poprawę. Nie można bowiem w sytuacji, kiedy w zakładzie coraz to nowe oddziały udowadniają, że mogą pracować bez wypadków (Oddział Stacji Kwasów, Oddział Przygotowalni Wiskozy) tolerować poglądów, że w SOWI średnia wypadków musi utrzymywać się na poziomie 10—12 rocznie.

Poza tym w styczniu miało miejsce po jednym wypadku w Straży Przemysłowej, Oddziale Włóknieni, Wydziale Budowlano Antykorozyjnym, Oddziale Alkalizacji i Zasadniczej Szkole Zawodowej.

Szczególnie dotkliwy i zarazem ciężki był wypadek, któremu uległ 18 stycznia br. uczeń III kl. Zasadniczej Szkoły Zawodowej Kazimierz Pierzchała.

W tym dniu dwóch uczniów ZSZ przydzielonych zostało do praktycznej nauki zawodu, do brygady elektrycznej Waldemara Zarczyńskiego.

W czasie pogłębiania otworu w ścianie, przez który miały przebiegać do rozdzielni kable elektryczne, Kazimierz Pierzchała uderzył młotkiem w przecinak. W pewnym momencie odprysk metalu okaleczył mu w czasie tej czynności oko.

Uszkodzenie rogówki oka było bardzo poważne. Po udzieleniu pierwszej pomocy, Kazimierz Pierzchała odwieziony został do szpitala we Wrocławiu, czas niezdolności do pracy będzie trwał ponad 60 dni.

Jakie wyciągnięto wnioski z tego wypadku?

Nowe zarządzenia w skrócie

Prezes Rady Ministrów zwrócił uwagę w specjalnym piśmie, że w wielu zakładach, pracownicy często wyjeżdżają na delegacje dla załatwienia spraw, które mogą być załatwione drogą korespondencyjną lub nawet telefonicznie.

Są to z reguły sprawy o charakterze organizacyjno-formalnym i dotyczą np. składania dodatkowych informacji, wyjaśnień i okolicznościowych meldunków a także zaproszeń przedstawicieli jednostek nadrzędnych i centralnych na organizowane w zakładach pracy uroczystości.

Praktyka taka z jednej strony powoduje dodatkowe koszty, z drugiej utrudnia operatywne i skuteczne zarządzanie zakładem, zważywszy, że często wyjeżdżają dla załatwienia takich spraw nie pojedyncze osoby a-

Komisja Wypadkowa jest zdania, że główną przyczyną było niewłaściwe okularów ochronnych, za co obwinia się instruktora, który odpowiedzialny był za przeszkolenie ucznia i przysposobienie go do wykonywania czynności w zawodzie.

Zalecono więc m. in. rozwiązanie umowy z W. Zarczyńskim oraz omówienie wypadku z wszystkimi instruktorami, ze szczególnym podkreśleniem ich obowiązków, wynikających z przepisów ustawy i bhp.

Stanisław Borzęcki

le całe grupy, złożone z osób pełniących funkcje kierownicze i odpowiedzialne, administracyjne oraz polityczne i społeczne.

W związku z pismem Prezesa Rady Ministrów, Minister Przemysłu Chemicznego zwrócił się również do naszego Zakładu o spowodowanie wydatnego ograniczenia podróży, zwłaszcza w sprawach mniej istotnych i o charakterze formalnym, które są możliwe do załatwienia listownie lub telefonicznie. (k)



Dziewczęta z Zasadniczej Szkoły Zawodowej należące do ZHP specjalizują się także w powszechnej samoobronie.

Fot. J. Chrobak

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozi

W trzeciej dekadzie lutego br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie: 22 lutego — Zygmunt Kurian z Wydziału Remontów, 23 lutego — Mieczysław Myćka kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej.

24 lutego — Katarzyna Zabrocka dyspozytor Zakładu, 28 lutego — Stanisław Dzieciatkowski z Oddziału Regeneracji Ługu

— Stanisława Kuc z Wydziału Kontroli Jakości.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy w naszym zakładzie oraz powodzenia w życiu osobistym składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy. (e)

Dobry start

(Dokończenie ze str. 1)

cyplinowana. Dotyczy to licznej grupy pracowników o dłuższym stażu pracy. Nie jest tak dobrze wśród pracowników młodych i nowo przyjętych, gdzie często zdarzają się nieobecności w pracy bez usprawiedliwienia.

W styczniu br. aż 8 osób trzeba było ukarać potrąceniem 1/4 zarobku dziennego, 2 osoby ukarano ostrzeżeniem, 2 upomnieniem.

Nad tymi ludźmi, o słabym poczuciu obowiązku pracuje się, aby dorównali wkrótce do całej załogi Oddziału, jeżeli nie chcą się pożegnać z naszym zakładem.

KAZIMIERZ BRZESKI

nym przez zakład. I ten jest wyższy od wygoształowanego w poprzednim roku, trudno natomiast mówić jeszcze o tym, jaka kwota zostanie nam przyznana przez Zjednoczenie.

Jeżeli chodzi o tę część funduszu, która jest przeznaczana do podziału wśród załogi, to należy się spodziewać, że będzie ona mniej więcej na tym samym poziomie co w roku ubiegłym.

Spodziewamy się, że wypłata „trzynastki” będzie miała miejsce przy końcu kwietnia br.

W tym roku bardzo wcześnie mamy w zakładzie biegnących, którzy skończą swoją pracę 24 lutego br.

Decyzja o podziale funduszu będzie jednak mogła zapaść dopiero wtedy, kiedy otrzymamy dodatkowy fundusz ze Zjednoczenia, a to będzie możliwe, po zamknięciu bilansów we wszystkich bratnich zakładach.

JÓZEF SUKNIEWICZ

S.O.W.I

(Dokończenie ze str. 1)

zł., usługi produkcyjne 600.000 zł.). W planie produkcji podstawowej uwzględniono całość potrzeb zakładu. Do najważniejszych robót dla macierzystego zakładu, poza planem z postępu technicznego należą: wykonanie sieci zewnętrznej ścieków wiskozowych, budowa warsztatów własnych, budowa budynków mieszkalnych, remont kapitalny suszarki, roboty termoizolacyjne, montaż suszarek bębnowych itp.

W planie rzeczowym na rok 1973 jest mało pozycji o dużym przerobie. Rzeczą charakterystyczną jest zdecydowany w porównaniu z poprzednimi latami wzrost robót drobnych, nieprzerobowych, wymagających dużego nakładu robocizny. Realizacja tych zamierzeń będzie wymagała szczególnej mobilizacji koncentracji sił całej Załogi, zmierzających do poprawy organizacji robót.

„WSPÓLNY CEL”: Co będzie Oddział robił na potrzeby rynku?

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy. Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolasińska, Roman Malecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Nasz bilans

(Dokończenie ze str. 1)

W roku 1971 wypracowaliśmy fundusz zakładowy w wysokości 5.671.000 zł. od Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych otrzymaliśmy naprzód 400.000 zł., potem dodatkowo jeszcze 280.000 zł. W sumie fundusz więc wyniósł 6.351.000 zł.

W tej chwili możemy mówić jedynie o funduszu wypracowa-

Józef Karkocki

Kierowca Józef Karkocki jest zadowolony ze sprawności nowego mikrobusu, którym kieruje od czasu, kiedy stary mikrobus został wyciągnięty z eksploatacji, w ubiegłym roku.

Nowy mikrobus posiada bardzo dobre ogrzewanie, wygodne siedzenia, jest łatwy w prowadzeniu.

Przejechał na nim już pan Józef ponad 1500 km na trasie Swinoujście — Sarbinowo — Ustka — Koczała, miał możliwość przekonać się o zaletach swojego wozu.

A to zdanie musi się liczyć, zważywszy, że Józef Karkocki przejechał już na różnego rodzaju samochodach, w swojej długiej karierze kierowcy, prawie milion km.

Miał 22 lata kiedy został kierowcą. Było to w 15 samodzielnej kompanii samochodowej X dywizji II Armii Ludowego Wojska Polskiego, w czasie wojny światowej. Na ciężkim samochodzie transportowym przewoził amunicję artyleryjską. Był jednym z najmłodszych kierowców w pułku zapasowym, który przeszedł drogę bojową i brał udział w walkach o Nysę, Budziszyn, Drezno, Pragę Czeską.

Kiedy wojna się skończyła Józef Karkocki został zdemobilizowany w Jeleniej Górze i idąc na apel Partii i Rządu „zbierać i siał”, przejął gospodarstwo rolne w Antoninie za Starą Kamienicą, gdzie gospodarował w latach 1946—1952. Tutaj poznał swoją obecną małżonkę Danutę, która jest obecnie bibliotekarką w bibliotece związkowej w naszym zakładzie.

Kiedy w latach pięćdziesiątych powstawała „Celwiskoza” i szukała ludzi do pracy gwarantując dobre zarobki, Józef Karkocki zdał gospodarstwo i rozpoczął pracę jako ślusarz w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji. Montował wtedy nowo sprowadzone, pierwsze włóknienki w Oddziale Włóknieni. Potem przeniósł się do Działu



Transportu, gdzie pracuje jako kierowca do dnia dzisiejszego.

Naprzód był kierowcą samochodów skrzyniowych, od 1961 roku posiada I kategorię prawa jazdy i może prowadzić wszystkie rodzaje samochodów.

Ze swojej pracy jest zadowolony, stara się wykonać ją jak najlepiej. W domu — jak twierdzi — jest gościem. Nieliczne wolne chwile spędza przy telewizorze i na czytaniu książek.

— „Dawniej z żoną pomagaliśmy dzieciom — mówi pan Józef, dzisiaj syn Ryszard ukończył wyższe studia ekonomiczne w Poznaniu i już pracuje, córka Krystyna ma 20 lat i jest studentką Wydziału Stomatologii Śląskiej Akademii Medycznej. Żona i ja jesteśmy naprawdę zadowoleni, że tak pomyślnie w życiu się nam układa...”

9 lutego br. minie dwadzieścia lat jak Józef Karkocki rozpoczął pracę w naszym zakładzie.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

ZBIGNIEW ADAMSKI

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1640 wystawioną dla Władysława Korzeniowskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 514 wystawioną dla Kazimierza Dajnowicza.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

zależności od potrzeb, umożliwi powszechniejsze podnoszenie kwalifikacji pracowników służby zdrowia i podwyższy dyspozycyjność kadr medycznych.

A to wszystko oznacza również że będzie coraz mniej niedociągnięć w pracy Służby Zdrowia, na które w przyszłości utyskiwaliśmy, z którymi dość często spotykaliśmy i na pewno jeszcze od czasu do czasu spotykamy się.

Nie należy więc mówić jak ów wspomniany na wstępie pracownik, gdyż nie dając na Funduszu, uchylamy się od udziału w poprawie sytuacji na tym ważnym odcinku.

Wśród wielu oddziałów, których pracownicy solidarnie opodatkowali się dobrowolnie na rzecz Funduszu, szczególne słowa pochwały należą się pracownikom Oddziału Regeneracji Ługu, Wydziału Wodno-Chemicznego, Wydziału Głównego Pomiarowca, Straży Pożarnej, Straży Przemysłowej, Wydziału Budowlanego, i Laboratorium Analitycznego, którzy już do 10 bm. wypełnili swój obowiązek obywatelski w stu procentach. Ponieważ sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie zamknięta, liczymy na dalsze meldunki o stu-procentowych deklaracjach również z innych oddziałów.

Warto przypomnieć, że 75 procent sumy zebranej w naszym regionie przeznaczone zostanie na lokalne potrzeby.

W niedawno opublikowanych kierunkach i zadaniach rozwoju społeczno-gospodarczego naszego regionu, do spraw najważniejszych w ochronie zdrowia zalicza się m. in. budowę w Jeleniej Górze szpitala, wzniesienie dodatkowej kondygnacji w pawilonie oddziału zakaźnego oraz budowę pawilonu, kuchni, pralni i kotłowni, modernizację szpitala w Cieplicach i oddziałów neurologii i dermatologii oraz budowę izby przyjęć i poradni specjalistycznej. Obiekt w Mysłakowicach ma być przystosowany do funkcji szpitala zakaźnego. W tak zwanym lecznictwie otwartym, po zakończeniu budowy przychodni rejonowej na Zabobrze, powstaną ośrodki zdrowia w Karpaczu, Szklarskiej Porębie oraz we wszystkich siedziabach urzędów gminnych.

W przemysłowej służbie zdrowia stopniowemu zwiększeniu sieci przychodni przyzakładowych i międzyzakładowych towarzyszyć będzie likwidacja punktów felczerskich. Powstanie również laboratorium toksykologiczne. W celu rozszerzenia i usprawnienia pomocy doraźnej, pogotowie ratunkowe otrzyma więcej karettek oraz uruchomi karetkę reanimacyjną. Deklarując dobrowolne opodatkowanie na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, przyczyniamy się do przyspieszenia realizacji, tego ambitnego planu.

REDAKTOR

Paweł Lach

Paweł Lach ślusarz z Wydziału Remontów, jest najlepszym organizatorem kulturalno-oświatowym w naszym zakładzie.

Co to znaczy najlepszy kaowiec?

Przewodniczący komisji kulturalno-oświatowej przy Radzie Zakładowej Józef Sukniewicz tak mówi o pracy Pawła Lacha: — „Poprzedni kaowiec Wytwórni Mechaniczno-Remontowej nie potrafił miesięcznie rozprzedać dziesięciu biletów. Podobno załoga nie wykazywała większego zainteresowania imprezami kulturalno-oświatowymi. Dopiero kiedy w marcu 1972 wybrano nową komisję k-o w dziale, sytuacja pod tym względem zmieniła się. Paweł Lach miesięcznie rozprzewadza nie mniej jak 100 biletów na różne imprezy.—”

Paweł Lach mówi tak o swojej pracy: — „Nie czekam aż ktoś do mnie przyjdzie po bilet, jak to dotychczas było u nas w zwyczaju, tylko sam chodzę po oddziałach i proponuję. Bilety nie są drogie, więc nie mam trudności w ich sprzedaży. Najwię-

szym powodzeniem wśród naszych pracowników cieszą się karnety na filmy dla dzieci oraz bilety na występy znanych piosenkarzy i aktorów polskich.—”

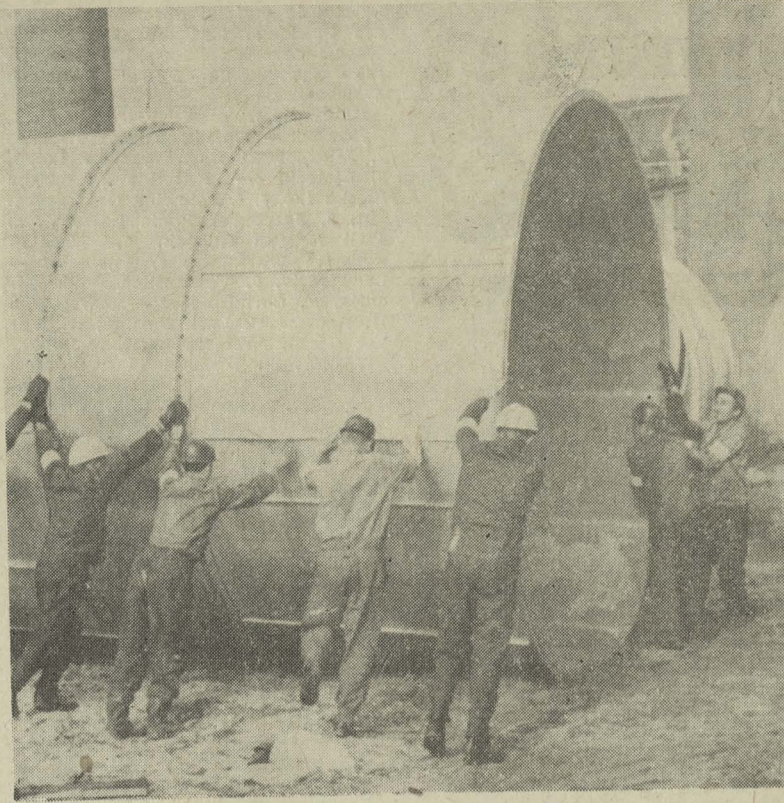
Paweł Lach pracuje w naszym zakładzie od roku 1956. Tak jak dobrze organizuje sobie pracę społeczną, równie dobrze organizuje pracę zawodową, którą wykonuje solidnie i z zapałem.

Jest ślusarzem w Wydziale Remontów i zajmuje się remontem wszelkiego rodzaju pomp.

Praca ślusarzy, którzy zorganizowani są w podzespołach prowadzona jest w warunkach, w których szybkiemu zniszczeniu ulega ubranie robocze. Dlatego Kierownictwo Wydziału Remontów zwróciło się do Działu BHP, o uwzględnienie w taryfikacji odzieży ochronnej, również przydziału bielizny roboczej dla tych ślusarzy.

Paweł Lach, który również pełni funkcję męża zaufania grupy związkowej, ten wniosek popiera.

Henryk Augustyniak



WSPÓLNYMI SIŁAMI...

Fot. archiwum

ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

BYŁO CZY NIE BYŁO?

Było już podsumowanie współzawodnictwa za II półrocze 1972 roku czy go nie było?

Tak pytali pracownicy Oddziału Regeneracji Ługu na pewnym zebraniu, ale nikt im nie mógł dać odpowiedzi.

Nawet Kierownik... Czy można by ustalić pewne stałe terminy tych podsumowań?

Pracownicy Oddziału Regeneracji Ługu proponują również, aby w takich podsumowaniach brał udział szerszy niż dotychczas aktyw, w którym znajdowali by się przedstawiciele wszystkich oddziałów zainteresowanych! Kaz.

DALSZE UTRUDNIENIE

W Oddziale Regeneracji Ługu wprowadzono jeszcze jedno utrudnienie dla pracowników, starających się o odzież roboczą.

Dawniej wystarczyło zgłosić się do mistrza zmiany, który wypisywał kwit RW i szło się do magazynu odzieżowego aby pobrać odzież czy obuwie robocze.

Obecnie trzeba jeszcze po wypisaniu kwitu RW przez mistrza zmiany, poszukać pracownika, który prowadzi magazyn podręczny oddziału, aby ten wpisał na kwicie odpowiedni numer kolejny.

Wiele mówi się i pisze o konieczności zmniejszenia ilości wszelkiego rodzaju formalności przy załatwianiu różnych spraw a w Oddziale Regeneracji ilość formalności zwiększa się...

Dlaczego?

ECKI

NIE OPLACA SIĘ?

Pracownik Działu Transportu Grzegorz Stoilkowicz pewnego dnia odprawiony został na wartownię a następnie odesłany do domu, gdyż był w stanie nietrzeźwym.

Za takie postępowanie ukarany został potrąceniem 1/4 zarobku dziennego a ponieważ uszkodził również szafkę odzieżową, otrzymał ostrzeżenie.

Oby obydwie kary poskutkowały i oby Grzegorz Stoilkowicz poprawił się.

IDZIE WIOSNA?

Zarząd Ogródków Działkowych przy pomina, że opłaty za działki na rok 1973 przyjmowane będą tylko do 15 marca br.

Nie uiszczenie opłat w tym terminie, Zarząd Ogródków będzie rozumiał, jako rezygnację z działki.

Opłaty przyjmuje Edward Gajdulewicz.

JAK ZARABIAMY?

Z roku na rok wzrastają nasze pobory. Według danych Działu Zatrudnienia i Plac średnie miesięczne pobory jednego zatrudnionego w naszym zakładzie wynosiły: w roku 1969 — 2.582 zł., w 1970 — 2.650 zł., w 1971 — 2.775 zł., 1972 roku — 2.942 zł.

Oznacza to, że w porównaniu do roku 1969 miesięczne pobory wzrosły kolejno: w r. 1970 o 68 zł., w r. 1971 o 125 zł. i w r. 1972 o 167 zł. (es.)

KARTKA „ZE SŁONCEM”

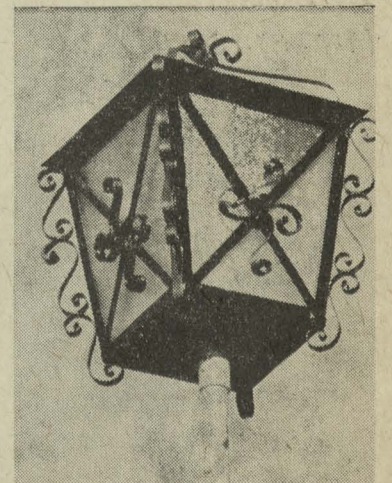
W pierwszej dekadzie lutego br. do redakcji gazety nadeszła kartka następującej treści:

— „Toruń, 7 lutego 1973. Pozdrowienia z grodu Kopernika przesyła Edmund Adamski.—”

COŚ Z ŻYCIA Z „POLITYKI”

— „Ośrodek zdrowia w miejscowości podkrakowskiej przekazał do Zakładu Medycyny Sądowej pas cnoty, z którego oswobodzono jedną z pacjentek — żonę zazdrośnika pracującego w przedsiębiorstwie transportowym.

Otóż więc współczesny pas cnoty jest skomplikowanym urządzeniem wykonanym z lekkiego i higienicznego plastyku. Zamykany jest tylko na wielką, żelazną kłódkę.—” Jan Rybak.—”



Ka-Wu

W styczniu plan wykonany

Dobrze rozpoczęliśmy rok 1973, o czym świadczą wyniki produkcyjne stycznia br.

Wytwórnia Celulozy wykonała plan ilościowy miesiąca w 101,4% i wyprodukowała 98,1% celulozy I gatunku przy wskaźniku planowym 30%.

Wytwórnia Włókien Celulozowych plan ilościowy wykonała w 101,8%, do I gatunku zaliczyła 93,2% produkcji przy wskaźniku planowym 93% a do III gatunku 3% przy wskaźniku 3,5%.

Oddział Elany wykonał plan ilościowy w 104,1% i zaliczył 93,5% produkcji do I gatunku.

Łącznie nasze przedsiębiorstwo wykonało zadania produkcji towarowej w cenach zbytu w 101,4 procentach.

Mgr Maria Kolasińska

Nie lekceważyc badań okresowych

Jednym z czynników, który ma służyć ochronie zdrowia pracownika naszego zakładu, są badania okresowe.

W zakładowym regulaminie pracy w rozdziale II zatytułowanym „opieka lekarska” w punkcie 4 czytamy:

— „Wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa mają podstawowy obowiązek poddawania się okresowym badaniom lekarskim, zgodnie z ustalonym przez służbę bhp i Kierownika Przychodni Przychodniowej harmonogram badań.—”

Interes jest jednak wspólny, Zakładowi zależy również na tym, aby pracownik był zdrowy, aby dbał o swoje zdrowie i poddawał je okresowej kontroli.

Chociaż w przeszłości zdarzało się czasem, że w Przychodni Przychodniowej nie zawsze były odpowiednie warunki do sprawnego przeprowadzania badań okresowych, obecnie z przyjemnością należy stwierdzić, że sytuacja się bardzo poprawiła. Badania przebiegają sprawnie, pacjent nie czeka, wszystko odbywa się prawidłowo.

Kazimierz Bronowski

Klub „Kwadrat” proponuje

W ostatniej dekadzie lutego, Klub „Kwadrat” zaprasza na następujące imprezy:

21 lutego w środę — godz. 17 i 20 w sali teatralnej recital Jerzego Połomskiego,

22 lutego w czwartek — godz. 17 i 20 w sali teatralnej dyskusyjny klub filmowy, w godz. 18—23 w sali klubowej wieczorek taneczny,

23 lutego w piątek — o godz. 16 w sali teatralnej międzyszkolny turniej młodzieży o tytuł „Mistrza Intelaktu”,

24 lutego w sobotę — o godz. 18 w sali teatralnej Jeleniogórski Turniej Wiedzy o ZSRR,

25 lutego w niedzielę o godz. 12 i 14 w sali teatralnej program dla dzieci i młodzieży „Świat przygód”, w godz. 13—15 w sali klubowej klubowy magazyn dźwiękowy, w godz. 18—23 w sali klubowej wieczorek taneczny,

26 lutego w poniedziałek w godz. 19—21 w sali klubowej kino oświatowe „Polityka — technika — humanizm”,

27 lutego we wtorek o godz. 17 i 20 w sali teatralnej operetka „Lili chce śpiewać”, o godz. 15 i 20 w sali klubowej klubowy magazyn dźwiękowy,

28 lutego w środę o godz. 17 i 20 w sali teatralnej dyskusyjny klub filmowy. (es)

Młodzież o wystawie

Uczniowie klas: IIa, IIb i IIIa Zasadniczej Szkoły Zawodowej, na lekcjach wychowania obywatelskiego zwiedzili wystawę p.t. „Walczyli na wszystkich frontach” w Zakładowym Ośrodku Propagandy i Informacji.

Wychowawca Edward Ludwinowicz polecił uczniom klasy IIIa napisanie po zwiedzeniu wystawy wypracowania na temat swoich wrażeń.

Helena Pełczyńska, dwukrotna laureatka „Złotego Pióra”, nagrody ZZ ZMS i naszej redakcji m. in. w wypracowaniu napisała:

— „...Na zdjęciach poznajemy pracowników fizycznych naszego zakładu, mistrzów, księgowych. Nie znaliśmy dotychczas historii ich życia.

Uzupełnia ten brak wystawa, mówią o nich zdjęcia i opisy.

Z zachwytem patrzyłam na zdjęcie małżeństwa Konrada i Katarzyny, którzy poznali się w czasie wojny. Konrad Szymański był pilotem w dywizjonie 301 w okresie bitwy o Anglię, jego żona była kierowcą w tym samym dywizjonie.

Za zasługi w czasie wojny Konrad Szymański odznaczony został wielu odznaczeniami, obecnie pracuje jako ślusarz w Oddziale Elany.

Jesteśmy pełni podziwu dla Czesława Hewella, odnanzonego Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Medalem Zasłużony na Polu Chwały i innymi odznaczeniami a także Medalem X-lecia PRL i Odznaką Przewodnika Pracy za dobrą pracę w naszym zakładzie.

Jest ich bardzo wielu. Nie sposób wszystkich wliczyć.—”

Ankieta (5)

W ankiecie pt. „Co sądzisz o Wspólnym Celu” otrzymaliśmy bardzo dużo różnego rodzaju odpowiedzi na pytanie: o czym należało by w gazecie pisać więcej?

Chcielibyśmy wszystkie te żądania spełnić, a jednak zdajemy sobie sprawę, że nie będzie to wcale rzecz łatwa.

Jeden z czytelników pisze: „Gazeta powinna pisać nie tylko o wynikach produkcyjnych ale i trudnościach, więcej o marnotrawstwie materiałów, sprawach problemowych zakładu, o istotnych zagadnieniach danej chwili dla przedsiębiorstwa, wydziału, oddziału.—”

W innej ankiecie czytamy taką odpowiedź na to samo pytanie:

— „Ostrzej i śmielej krytykować bolączki naszego życia społecznego, brak dyscypliny, marnotrawstwo itp.—”

Poza tym każda ankieta przynosi inne pojedyncze żądania:

REDAKTOR

Dlaczego oszczędzają?

STANISŁAW DROZD — ślusarz:

— „Od lat jestem posiadaczem książeczki PKO i staram się systematycznie oszczędzać, odkładając co miesiąc niewielkie kwoty. Oszczędzam z myślą o przyszłości.

Już w tym roku odchodzę na emeryturę i chcę zamieszkać w swoich rodzinnych stronach koło Przemyśla. Zdaję sobie sprawę z tego, że każda przeprowadzka jest związana z wydatkami. Dzięki posiadanym oszczędnościom uda mi się wszystko pomyślnie załatwić.—”

EWA REZNER — maszynistka stacji pomp:

— „W czerwcu ubiegłego roku ukończyłam Zasadniczą Szkołę Zawodową a już w sierpniu rozpoczęłam pracę w zakładzie. Z pierwszej otrzymanej wypłaty 100 zł przeznaczyłam na książeczkę

mieszkaniową PKO, którą złożyłam w Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej.

Cieszę się na myśl o własnym mieszkaniu, które otrzymam, jeżeli tylko będę systematycznie oszczędzała.—”

BRONISŁAW ZADWORYN — monter:

— „Wszystkie nagrody z funduszu zakładowego, premie oraz kwoty za wysługę, już od kilku lat odprowadzam na książeczkę PKO.

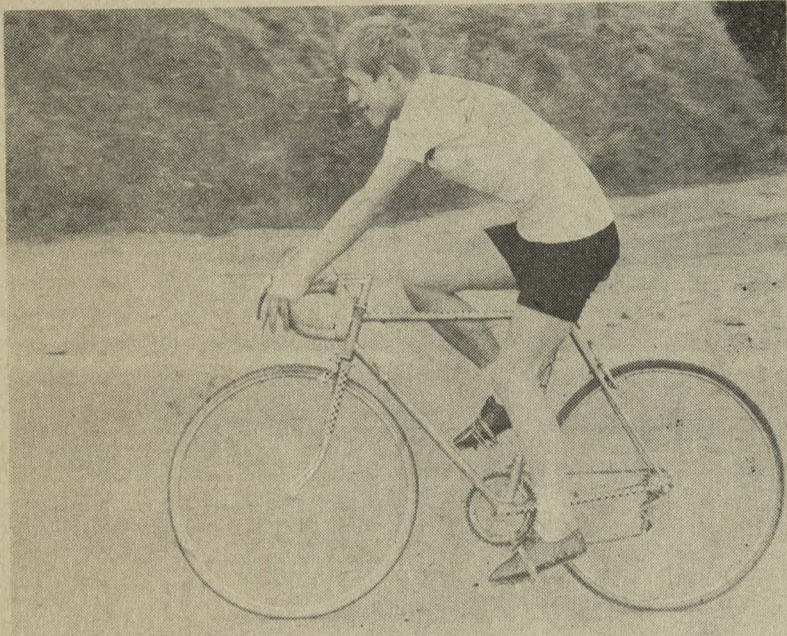
Wiem z doświadczenia, że oszczędności, chociaż niewielkie, są niezbędne w każdym domu.

Ostatnio chorowała moja żona. Dzięki oszczędnościom mogłem zapewnić jej lepszą opiekę lekarską oraz kupić niezbędne lekarstwa.—”

Notowała JADT

wiadomości Sportowe

Bronisław Pokrątką — srebrny medalista Spartakiady Młodzieży — zwyciężył zdecydowanie w kategorii młodzików w III wyścigu o puchar „Wspólnego Celu”.



Kolarze Dolnoślązaka zdobyli na własność puchar »Wspólnego Celu«

Także III wyścig przełajowy o puchar „Wspólnego Celu”, który zorganizowany został 11 lutego br., zakończył się w ogólnej klasyfikacji zwycięstwem kolarzy „Dolnoślązaka”, którzy też zdobyli po trzech kolejnych sukcesach nasz puchar na własność. W ubiegłym roku o sukcesie zdecydowali juniorzy, w tym roku najwięcej punktów dla drużyny zdobyli najmłodsi kolarze.

Już od pierwszego okrążenia na czoło wysunęli się dwaj kolarze Dolnoślązaka: srebrny medalista Spartakiady Szkolnej Bronisław Pokrątką i jego kolega Stanisław Leško. Potem Pokrątką zdobył znaczną przewagę i wygrał niezagrożony, Leško nie dał się prześcignąć groźnemu Tołoczce z Moto Jelcza. Łącznie w pierwszej dziesiątce znaleźli się jeszcze z Dolnoślązaka: Marian Idzi, Wojciech Łabuz i Stanisław Marszałek, a Andrzej Marko był jedenasty. A oto kolejność na mecie:

1. Pokrątką — Dolnoślązak 35.01, 2. Leško — Dolnoślązak 36.54, 3. Tołoczko Moto — Jelcz 37.15, 4. Woźniak LZS Oleśnica, 5. Kuczkowski LZS Swidnica, 6. Skomski LZS Nowogrodziec, 7. Idzi — Dolnoślązak, 8. Łabuz — Dolnoślązak, 9. Kulik — LZS Oleśnica, 10. Marszałek — Dolnoślązak, 11. Marko — Dolnoślązak, 12. Hećko — Górnik Wałbrzych, 13. Kuźniar LZS Wałbrzych, 14. Skuchowski — Moto Jelcz, 15. Werocy — Moto Jelcz, 16. Borek — LZS Swidnica, 17. Skurzyński — LKS Swidnica, 18. Lenart LZS Jelenia Góra.

W konkurencji juniorów dobrze wystartował Kisiel, który początkowo prowadził, ale dał się następnie wyprzedzić naprzód Wojtasowi z RG LZS a potem Lenkowskiemu z Pafawagu. Bardzo dobrze pojechał Tomek Polański (syn członka Zarządu Sekcji Mieczysława), który wspinał się finiszował i nie potrafił wprawdzie zakwalifikować się do pierwszej dziesiątki ale zajmując miejsce 14, wyprzedził wszystkich pozostałych swoich kolegów z naszego Klubu. Jeżeli Tomek będzie nadal nad sobą pracował, wróży mu dobre wyniki w tym sezonie.

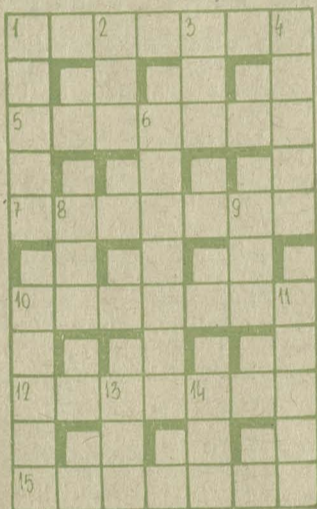
Ostatnie wyścigi obserwowali: prezes Polskiego Związku Kolarskiego Włodzimierz Gołębiowski i kierownik wyszkolenia PZKol Wojciech Walkiewicz.

- Kolejność na mecie VII wyścigu: 1. Pytowski — Górnik Klimontów 59.38, 2. Jakubowski Bug Wyszków 1.00.09, 3. Cielecki — Karolina Jaworzyna Śląska 1.00.24, 4. Polewiak Gryf Szczecin, 5. Jarema Arkonia Szczecin, 6. Prill Neptun Gdańsk, 7. Woźniak Sarmata Warszawa, 8. Cheseaux — Szwajcaria, 9. Vonlanthen — Szwajcaria, 10. Corminboeuf — Szwajcaria, 11. Kaczmarek Lech Poznań, 12. Wilske Górnik Wałbrzych, 13. Makowski RG LZS, 14. Wielicki Piast Słupiec, 15. Kotas RG LZS, 16. Błaszke Dolnoślązak, 17. Krupa RG LZS.

W ogólnej punktacji Wielką Nagrodę Jeleniej Góry zdobył Jakubowski Bug Wyszków — 132 pkt., 2. Prill Neptun Gdańsk 120 pkt., 3. Cielecki Karolina Jaworzyna Śląska — 114 pkt., 4. Woźniak — Sarmata Warszawa — 109 pkt., 5. Pytowski Górnik Klimontów 108 pkt., 6. Polewiak Gryf Szczecin 95 pkt., 7. Jarema Arkonia Szczecin 91 pkt.

Na mistrzostwa świata, które odbędą się 25 bm. w Londynie wyjedzie reprezentacja w składzie: Jakubowski, Polewiak, Cielecki, Pytowski, rezerwowi — Jarema.

rozrywki i zagadki logiczne



Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 36 na szej gazety.

POZIOMO:
ordynek, agresor, samum, agencja, Grenada.

PIONOWO:
Omar, Dardanele, nasturecja, kort, targ, saga.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Mieczysław Piasecki.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO:
1. szlachcic hiszpański, 5. afrykański bocian, 7. Muzułmanin pości, 10. kram, 12. przedstawienie którego dochód jest przeznaczony dla jednego aktora, 15. palma o wachlarzowatych liściach.

PIONOWO:
1. wielki rak morski, 2. choroba zakaźna, 3. w tenisie wysokie od bicie piłki nad siatką, 4. węglowodór o ośmiu atomach węgla w cząsteczce, 6. królewskie pobyry, 8. piłka za boiskiem, 9. turecki oficer, 10. zwierzę futerkowe, 11. wnęka, 13. łączy blachy, 14. mieszka w Helsinkach.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca lutego br. Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Humor (przepisany)



— O nic nie pytasz? — dziwi się powracający do domu mąż. — Przecież jest druga w nocy!
— Już skapitulowałam — wzdycha żona.

— Jaka szkoda! Miałem taką przekonującą wymówkę!

Student — medyk pyta w bibliotece:

— Czy macie najnowszy podręcznik z anatomii?

— Chyba pan nie sądzi — odpowiada bibliotekarz — że w ostatnich latach przybyły w szkielecie człowieka jakieś nowe kości?

Do zakładu masarskiego weszli członkowie komisji remanentowej.

— Gdzie kierownik? — pyta jeden z nich sprzedawczyni.

— Właśnie zobaczył panów przez okno i poszedł do domu pożegnać się z rodziną

Nocą młody człowiek spotyka sąsiada z latarką.

— Dokąd idziesz?

— Do narzeczonej.

— A po co chodzisz z latarką? Ja do mojej chodziłem bez latarki.

— Ja to od razu wiedziałem, jak tylko zobaczyłem twoją żonę.

Córeczka pyta swojego ojca:

— Powiedz, co robisz przez cały dzień w pracy?

— Nic zadawaj niepotrzebnych pytań. Nie nic robię...

— Nic? To skąd wiesz że skończyłeś?

Wędkarz

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOZYO

Nr 2 (183)

Luty 1973 r.

Rok XVI

Po zebraniu sekcji

Na organizatorów prac społecznych sekcji Wędkarskiej wybrano nowy Zarząd w starym składzie.

Tylko Mirosław Banasiński — jako jedyny „nowy” objął funkcję gospodarza sekcji.

A oto pełny skład nowego Zarządu:

Stefan Lityński — przewodniczący, Czesław Kordzik — wiceprzewodniczący, Jerzy Szafranski, Tadeusz Luc, Mirosław Banasiński, Henryk Augustyniak, Zbigniew Adamski.

Na organizatorów prac społecznych powołani zostali: Stanisław Zatzka,

Mieczysław Nowak i Jan Frydrych.

Na zebraniu m. in. podjęte zostało zobowiązanie do prac społecznych w tym roku 600 godzin. Członkowie biorący udział w czynach będą mieli pierwszeństwo udziału w wycieczkach autokarowych, organizowanych przez Sekcję i będą płacili ulgową taryfą 5 zł. za 100 km.

Wędkarze Sekcji wezmą pod swoją opiekę i zagospodarują wyrobisko koło Czarnego Strumienia.

Teren zostanie zastrzeżony a zbiornik zarybiony szczupakiem i sandaczem.

Przy zarybieniu Sekcja spodziewa się pomocy Rady Zakładowej i Zarządu Okręgu PZW.

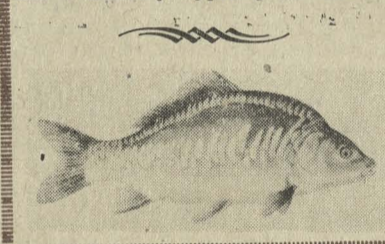
a.z.

Zimowe wyprawy

Korzystając z łagodnej zimy wędkarze Sekcji PZW zorganizowali w styczniu wycieczkę w okolice Międzyrzecz na połowy ryb pod lodem.

Niestety mimo łagodnej, słonecznej pogody i różnych zabiegów, ryba nie zerwała.

Najlepszym wynikiem było złowienie dwóch małych okoni wagi około 100 g. a wielu wędkarzy wróciło z dalekiej wyprawy „o kiju”.



O wiele lepiej powiodło się tym, którzy zrezygnowali z dalekiej podróży i wybrali się na Jezioro Złotnickie koło Gryfowa.

Stanisław Piekarski złowił ponad 80 płotek i lina wagi około 70 dkg. Józef Dahlke 50 płotek i 2 leszcze a redaktor „Wędkarza” Roman Małeckki 65 płotek i 4 leszcze.

Jeszcze więc raz na pytanie: Dalej czy bliżej — padła odpowiedź: bliżej!

ROMM

W ubiegłym roku, w pięciu kolejnych numerach „Wędkarza”, zamieszczaliśmy zdjęcia ryb i proponowaliśmy czytelnikom, aby na tej podstawie oraz przy pomocy kilku podanych cech charakterystycznych, odgadywali nazwy tych ryb.

Za wytrzymałość obiecaliśmy nagrodę: książkę o rybach lub wędkarstwie. Nagrodę wylosował, spośród tych którzy nadesłali pięć kolejnych rozwiązań; Witold Kwieciński.

Felietonik

Napisał do nas jeden z naszych stałych korespondentów:

— „Panie Redaktorze! Ale się pan wziął na Czesławę Jarosz! Tyle pisania o jednej pracownicy i to jeszcze tłustym drukiem!

Złośliwi pracownicy mówią, że posmarował pan dobre miodem z poręki męża p. Czesławy. Bo gdzieżby napisał pan tyle bezinteresownie o jednym, przeciętnym człowieku?!

Nasi pracownicy mówią, że gdyby p. Czesławę przenieść do naszej stołówki, to by się okazało czy zdobyła by nagrodę?! Nasza stołówka otwarta jest bez przerwy 24 godziny, pracownicy „wala” do niej ze wszystkich stron zakładu a nawet z Wydziału Wodno Chemicznego. Specyfika naszego zapyłonego i zadmionego Wydziału sprawia, że nie ma mowy o utrzymaniu wzorowej czystości. Mimo starań, pracownicy naszej stołówki nie otrzymują żadnych nagród, a tym bardziej trzy pod rząd. Naprawdę jestem zazdrosny o to premiowanie ścierki i miotły. A ileż jest u nas wzorowych pracowników produkcyjnych, o których nikt nie wspomina, a tym bardziej nie nagradza.”

Zgadamy się z naszym korespondentem, że system nagradzania czy premiowania pracowników nie jest jeszcze w naszym zakładzie doskonały i że może tak się zdarzyć, że są u nas tacy, których mimo że zasługują na to, pomija się przy nagrodzaniu. Nie jest to jednak chyba zjawisko aż tak powszechne, żeby z tego powodu „rozdziierać szaty”.

Pracownicy produkcyjni od dawna już mają swoje współzawodnictwo, nie ma więc powodu aby zazdrościli pracownikom stołówek współzawodnictwa „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale”, które zorganizowane zostało z inicjatywy „Wspólnego Celu”. Organizując je byliśmy

przekonani, że należy dać możliwość zdobycia nagrody za dobrą pracę, również pracownikom stołówek, które nie miały żadnych szans dotychczas, zważywszy, że wielu tak sądzi jak pan — kochany korespondencie — że przede wszystkim pracownicy produkcyjni!

Jury współzawodnictwa „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale”, w skład którego wchodzi: Mieczysław Dębski — kierownik Działu BHP, Alina Pasińska — z komisji współzawodnictwa, Stanisław Dojnikowski — społeczny zakładowy inspektor pracy i Zbigniew Adamski — sekretarz redakcji, bierze również przy ocenie pod uwagę ilość obsługiwanych przez stołówkę konsumentów i stopień uciążliwości obsługiwanych oddziałów, nie może to być jednak oczywiście główne kryterium oceny. Zresztą stołówka, w której obronie występuje nasz korespondent, zajęła za II półrocze 1972 miejsce szóste, tuż za pięcioma stołówkami, które zostały premiowane.

W naszej gazecie staramy się pisać o różnych pracownikach naszego zakładu, którzy na to w jakimś stopniu zasługują, nie uważam więc, że nie powinna się wśród nich znaleźć Czesława Jarosz.

Na pewno nie jesteśmy w stanie napisać o wszystkich, którzy na to zasługują, ale nasza gazeta ma tylko cztery strony i wychodzi tylko 36 razy w roku, a przecież musimy poruszać na jej łamach wszystkie tematy.

Chciałbym bardzo, aby po tym co napisałem wyżej, nasz korespondent jak i „złośliwi”, na których się powołuje uwierzyli, że z rodziną p. Jaroszów oprócz prawdziwej sympatii, jaką żywią dla każdej rodziny pracowników naszego zakładu, nie łączy mnie nic.

I otwarcie oświadczam, że żadnej łapówki od tej rodzinki nie brałem, zresztą jak nie brałem, nie biorę i brać nie będę nigdy od nikogo.

P.S. Notatka o Czesławie Jarosz nie była tłustym drukiem — jak to twierdzi korespondent.

Ludwik Stanisławowicz